

KILKA SŁÓW O MOICH NAJNOWSZYCH PRACACH „DREWNIANE TABLICE”

Moje artystyczne przemyślenia w ostatnich latach koncentrują się na procesach zgłębiania drewna jako materiału, zrozumienia jego struktury oraz prób pojęcia jego istoty, przez co zostaje osiągnięty tzw. stan najwyższy, polegający na celebrowaniu archaiczności drewna. Wszystko zaczyna się od postawienia sobie pytania, jakie środki obróbki technicznej materiału i w jakiej mierze stoją do dyspozycji artysty. Po przeprowadzonej analizie staje się jasne, w jakim stopniu użyte narzędzia pozostawiają po sobie ślady w strukturze drewna. Materiał zmienia się w pewnym sensie na skutek określonego procesu oddziaływania z zewnątrz. Inna wersja tego scenariusza nie jest tutaj możliwa.

Zaczynam intuicyjnie zastanawiać się nad możliwością ingerencji w drewno w takiej mierze, by nie utraciło ono własnej tożsamości. Funkcjonuje to w praktyce poprzez wprowadzanie surowych reguł, jakie musi wypertraktować artysta w swej empirycznej dyspucie podejmowanej z naturą. Pojawiają się wówczas określone rytmy, z drugiej jednak strony pewna monotonia. Tematyzuję oba te zjawiska próbą uwypuklenia trwającego procesu, zaskakującego pulsującym balansem. Równolegle wprowadzam określoną geometrię, pełną rzeczowego sposobu wyrażania, jakim urzekł mnie *Minimal Art*. Z drugiej strony interesuje mnie indywidualny, niepowtarzalny splot sztucznie stworzonych, lecz naturalnie działających drewnianych powierzchni, na których w niewielkim stopniu dostrzegamy ślady interwencji narzędzia. To ciągle dawanie i branie pomiędzy naturą a artystą staje się wysoce wysublimowanym, przemyślanym procesem wymiany, będącym podstawą moich działań, ciągle otwierając w sposób niespodziewany zupełnie nowe możliwości rozwiązań.

W pierwszym momencie ta wytworzona, doskonale funkcjonująca harmonia działa na pozór monotonnie. W chwili jednak, gdy wylaniają się ciepłe kolory, począwszy od leśnego miodu, a skończywszy na jedwabnym opalonym drewnie, poprzez struktury kory, najróżniejsze gatunki drewna z ich widocznymi śladami, wywołanymi obróbką narzędzi, jak również poprzez powstałe na nich refleksy świetlne, sytuacja zmienia się radykalnie w namiętnie żyjącą i wibrującą bajeczną opowieść. Te drewniane tablice, sięgające czasem do dziesięciu metrów kwadratowych, wielkie, podobne do płaskorzeźb, archaicznie oddychające i monumentalnie działające dowodzą swej siły i wzniosłości. Owe nowe ściennie prace charakteryzują się przede wszystkim bardzo mocno rozwiniętym porządkiem architektonicznym jak również silnie naładowaną napięciem strukturą drewna, zamykającą się w swoistych, współzależnie działających konkretnych rytmach. Ta osobliwa konstelacja, wydobywająca niespodziewane formy wyrazu, pozwala mi na nowe zdefiniowanie drewna jako materiału.

Jan de Weryha-Wysoczański